

Sygn. akt II Ca 217/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogdan Łaskiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Barbara Puchalska SSR del. Adam Czech
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z wniosku A. F.

z udziałem M. C., Prokuratora Rejonowego (...) w B., Rzecznika Praw Dziecka

o wydanie małoletniego

na skutek apelacji uczestników postępowania M. C., Prokuratora Rejonowego (...) w B.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 26 listopada 2015 r. sygn. akt IV Nsm 413/15

***postanawia:***

***oddalić apelację.***

## UZASADNIENIE

Wnioskodawca A. F. domagał się wydania małoletniego syna M. F. w celu powrotu do jego miejsca stałego zamieszkania w Wielkiej Brytanii na podstawie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzonej w H. dnia 25 października 1980 roku (zwanej dalej: Konwencją).

Tożsamy wniosek w imieniu A. F. o wydanie dziecka M. F. uprowadzonego przez matkę M. C. złożyło również Ministerstwo Sprawiedliwości Departament Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka, działając jako organ centralny w rozumieniu art. 6 Konwencji.

Z uwagi na związek podmiotowy i przedmiotowy oba wnioski zostały połączone do wspólnego rozpoznania.

Uczestniczka postępowania M. C. wniosła o oddalenie wniosku jako niezasadnego i sprzecznego z dobrem dziecka.

W niniejszej sprawie na podstawie art. 7 kpc swój udział zgłosił Prokurator Rejonowy (...) w B., który wniósł o oddalenie wniosku powołując się na art. 13 lit. b Konwencji.

**Postanowieniem z dnia 26 listopada 2015 roku w sprawie IV Nsm 413/15 Sąd Rejonowy w Białymstoku nakazał M. C. wydanie małoletniego M. F., syna A. T. i M., ur. (...), wnioskodawcy A. F. w terminie czternastu dni od ogłoszenia niniejszego postanowienia /pkt I/; wydatki w sprawie ustalił na kwotę 959,10 zł i odstąpił od obciążania wnioskodawcy i uczestniczki wydatkami w sprawie /pkt II/ oraz stwierdził, że zainteresowani we własnym zakresie ponoszą pozostałe koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie /pkt III/.**

Sąd I instancji ustalił, że M. C. i A. F. od 2010 r. pozostawali w nieformalnym związku, z którego w dniu (...) w L. urodził się małoletni M. F.. Obojgu rodzicom przysługuje pełna władza rodzicielska nad synem.

Rodzice małoletniego mieszkali wspólnie do Wielkanocy w kwietniu 2014 roku. Ich rozstanie było poprzedzone wieloma kłótniami i nieporozumieniami, raz interweniowała też Policja. Po wyprowadzce ze wspólnego domu M. C. wraz z małoletnim początkowo zatrzymała się u swojego brata, a następnie zamieszkała z synem w przydzielonym lokalu socjalnym. Utrzymywała się z zasiłków na dziecko, od wnioskodawcy otrzymywała też alimenty w wysokości 40 £ tygodniowo. W styczniu 2015 r. zwolniła się z pracy, aby skorzystać z bezpłatnego prawnika w sprawie dotyczącej władzy rodzicielskiej i kontaktów ojca z synem.

Z uwagi na trwający konflikt z byłym partnerem oraz trudną sytuację materialną uczestniczka wraz z małoletnim w dniu 18 kwietnia 2015 r. bez zgody wnioskodawcy wyjechała z Wielkiej Brytanii osiedlając się w B. u swojej matki, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Wnioskodawca dowiedział się o uprowadzeniu dziecka po przyjeździe do mieszkania uczestniczki w dniu 19 kwietnia 2015 r., które było już opróżnione z mebli i innych ruchomości. Niezwłocznie podjął próbę kontaktu z matką dziecka, w odpowiedzi na co otrzymał od niej wiadomość sms z informacją, że wraz z synem przebywa w Polsce. W dniu 20 kwietnia 2015 r. zorientował się, że uczestniczka zamknęła konto bankowe, na które przelewał alimenty na syna. Wnioskodawca podjął działania w celu ustalenia miejsca pobytu dziecka zarówno w Wielkiej Brytanii, powiadamiając o tym tamtejszy sąd, Policję, jak też prosząc o interwencję Policji w Polsce. Na skutek działań K. w B. dowiedział się o miejscu pobytu syna u matki uczestniczki.

Od dnia wyjazdu ojciec starał się utrzymywać kontakty telefoniczne z synem. We wrześniu był w Polsce 3 tygodnie, w tym czasie przyjeżdżał do B. i widział syna 3 razy, w tym jeden raz na badaniach w RODK. Uczestniczka ani razu nie wydała mu dziecka zgodnie z orzeczeniem angielskiego Sądu. Wnioskodawca wnosił do tutejszego Sądu o ustalenie jego kontaktów z synem w Polsce, sprawa ta jednak została zawieszona z uwagi na toczące się w tym samym przedmiocie postępowanie w Anglii. W sprawie (...) A. F. próbował też dochodzić realizacji jego kontaktów z synem ustalonych orzeczeniem Sądu angielskiego.

Z uwagi na konflikt na płaszczyźnie rodzicielskiej między stronami przed Sądem Rodzinnym w G. w Wielkiej Brytanii zawisły sprawy dotyczące opieki nad małoletnim M. F. oraz jego kontaktów z ojcem. Zgodnie z orzeczeniem tego Sądu w sprawie nr (...) z 14 maja 2014 r. żadna ze stron nie mogła wywieźć dziecka poza teren Zjednoczonego Królestwa bez zgody drugiego rodzica lub pozwolenia sądu. Ten sam Sąd w sprawie (...) zdecydował też w dniu 17 września 2014 r. o tym, że małoletni M. ma mieszkać z matką mając jednocześnie ustalone kontakty z ojcem w każdy weekend od godziny 16.00 w piątek do godziny 18.00 w niedzielę i w każdy wtorek lub środę od godziny 16.00 do 19.00. Postanowienie to zostało następnie zmienione orzeczeniem z dnia 25 marca 2015 r. w części ustalonych kontaktów ojca z synem w ten sposób, że małoletni miał spędzać czas z ojcem co tydzień we wtorek lub w środę od godziny 16:00 do godziny 19.00, w co drugi weekend od godz. 16:00 w piątek do godziny 18:00 w niedzielę oraz w okresie świąt Wielkanocy. Warunkiem tego postanowienia był zakaz stosowania przez ojca kar cielesnych względem syna. W powyższej sprawie w dniu 30 października 2015 r. Sąd w G. wydał następnie w trybie zabezpieczenia postanowienie ustalające, że małoletni po

powrocie do Wielkiej Brytanii ma mieszkać ze swoim ojcem, a matce zabrania się zabierania małoletniego spod opieki ojca poza uzgodnionymi spotkaniami i musi ona oddać dziecko ojcu po zakończeniu takiego spotkania.

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku toczy się między stronami sprawa o alimenty (sygn. akt (...)).

Małoletni M. F. ma 3 lata. Od stycznia 2015 r. do kwietnia 2015 r. uczęszczał do bezpłatnego przedszkola w Anglii. Po przyjeździe do Polski uczęszcza do prywatnego przedszkola, w którym po krótkiej adaptacji szybko się zaaklimatyzował. W dniach 09 maja i 23 czerwca 2015 r. z uwagi na rozdrażnienie emocjonalne odbył konsultacje psychologiczne. Od 01 czerwca 2015 r. jest zapisany w przychodni rodzinnej. Mimo braku systematycznych kontaktów z ojcem w ostatnich miesiącach, małoletni z wielką radością i uwagą zareagował na jego obecność w dniu badań w RODK we wrześniu 2015 roku i nie przejawiał w stosunku do niego żadnych reakcji lękowych. Chłopiec ma z ojcem zachowaną silną i dodatnią więź emocjonalną, chciałby także częściej i dłużej spotykać się z nim.

Wnioskodawca A. F. ma 39 lat. Od dziesięciu lat mieszka w Wielkiej Brytanii, nie zamierza wracać do Polski. Pracuje jako kierowca z wynagrodzeniem 1.320 £ miesięcznie. Mieszka w najmowanym mieszkaniu, gdzie ma do dyspozycji 3 pokoje.

Uczestniczka postępowania M. C. ma 34 lat, posiada wyższe wykształcenie. Od 21.05.2015 r. do 20.08.2015 r. pracowała w (...) w B. na okres próbny na stanowisku cukiernika w lokalu gastronomicznym (...) z wynagrodzeniem 950 zł miesięcznie plus premie od sprzedaży ok. 300-400 zł. Od września 2015 r. pracuje w A. przy rozkładaniu towaru z wynagrodzeniem 1.060 zł netto. Wraz z synem zajmuje wspólnie 1 pokój w mieszkaniu swojej matki, w którym poza nią mieszka także brat uczestniczki.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zaznaczył przede wszystkim, że postanowienia Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w H. w dniu 25 października 1980 r., stanowią część krajowego porządku prawnego i są stosowane w Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio, z uwzględnieniem wiążącej Polskę Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku. Konwencja swym zakresem obejmuje dzieci do lat 16. Przywołując zatem treść art. 12, art. 3 i art. 13 pierwszej z wymienionych wyżej Konwencji Sąd Rejonowy stwierdził, że niewątpliwie doszło do bezprawnego uprowadzenia małoletniego M. F. przez jego matkę M. C.. Bezprawne uprowadzenie następuje w chwili przekroczenia przez dziecko granicy państwa, w którym ma stały pobyt, bez wymaganej zgody osoby, której przysługuje prawo do opieki nad nim. W świetle niekwestionowanych w tym zakresie zeznań zainteresowanych Sąd I instancji przyjął zatem, że zdarzenie to miało miejsce w dniu 18 kwietnia 2015 roku, kiedy to uczestniczka wraz z dzieckiem opuściła Wielką Brytanię i przyjechała bezpośrednio do B.. Była to jej jednostronna decyzja. Wnioskodawca, któremu przysługiwało prawo do opieki nad małoletnim nie tylko nie wyraził na to zgody, ale nie został nawet o tym wcześniej poinformowany. Uczestniczka nie miała tym samym prawa opuszczenia stałego miejsca pobytu dziecka bez zgody wnioskodawcy, zwłaszcza, że obowiązek uzyskania zgody ojca małoletniego bądź też pozwolenia Sądu wynikał wprost z treści znanego jej postanowienia zapadłego przed Sądem Rodzinnym w G. w Wielkiej Brytanii w sprawie nr (...) w dniu 14 maja 2014 roku. Zdaniem Sądu Rejonowego wyjeżdżając z synem do Polski uczestniczka niewątpliwie naruszyła prawo wnioskodawcy do opieki, które dotychczas wykonywane było wspólnie przez rodziców M. F.. Małoletni od narodzin mieszkał w Wielkiej Brytanii, uczęszczał tam do przedszkola, był objęty opieką medyczną i jego centrum życiowe znajdowało się na terenie Zjednoczonego Królestwa. Bez znaczenia pozostaje przy tym, że rodzice nie mieszkali już razem i bezpośrednią opiekę nad małoletnim sprawowała jego matka, okoliczność ta nie wyłączała bowiem prawa wnioskodawcy do opieki nad synem.

Sąd I instancji zaznaczył, że toczące się przed Sądem w G. postępowanie w przedmiocie opieki nad małoletnim nie miało decydującego znaczenia w sprawie. Art. 17 Konwencji podkreśla bowiem zawarty w tym akcie prawnym priorytet, którym jest powrót dziecka do państwa jego stałego pobytu. Sąd nie jest więc związany orzeczeniem tymczasowym, może jednak wziąć pod uwagę motywy wydania takiego orzeczenia.

Przechodząc do oceny, czy w niniejszej sprawie miały miejsce okoliczności przewidziane w art. 13 Konwencji – skutkujące oddaleniem wniosku, Sąd Rejonowy zauważył, że zainteresowani często w różny sposób relacjonowali i

przedstawiali te same wydarzenia z ich wspólnego życia, w tym kwestie dotyczące wychowania i opieki nad małoletnim. Ostatecznie, konfrontując twierdzenia obojga rodziców małoletniego z przedstawionymi na ich poparcie dowodami, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy brak jest dowodów na zaistnienie poważnego ryzyka w związku z nakazaniem natychmiastowego powrotu małoletniego do jego miejsca zamieszkania, a tym samym nie zaistniały okoliczności uzasadniające oddalenie wniosku A. F.. Co istotne, to rodzic, który sprzeciwia się powrotowi, musi przedstawić wystarczające dowody w tej mierze, dotyczące istnienia ryzyka, konkretnie opisanego jako „poważne” przez art. 13 lit. b Konwencji.

Sąd Rejonowy negatywnie ocenił wiarygodność zeznań świadków J. C. (1) i D. C. oraz H. F., jako że świadkowie ci jednostronnie interpretowali zdarzenia z udziałem zainteresowanych i dostrzegali negatywne działania jedynie po stronie drugiego z rodziców. Jedynie w części zeznania H. F. został uznany za wiarygodny, tj. w takim zakresie, w jakim zostały one potwierdzone zeznaniami innych świadków – A. B. i L. B.. Ostatecznie na okoliczność więzi emocjonalnych małoletniego z rodzicami, ich predyspozycji co do sprawowania nad nim opieki, a także ustalenia, czy powrót małoletniego jest zgodny z jego dobrem Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa i pedagoga z RODK w B..

Biegli w swojej pisemnej opinii wskazali, że rodzicem pierwszoplanowym dla małoletniego jest jego matka, choć chłopiec czuje się związany pozytywnie również z ojcem, mimo braku codziennej styczności. Biegłe zaznaczyły w opinii, że chłopiec z euforyczną radością i uwagą zareagował na obecność ojca w dniu badań, był w stosunku do niego ufny, nie przejawiał żadnych reakcji lękowych. W zachowaniu chłopca wyraźnie ujawniała się nie w pełni zaspokojona potrzeba kontaktów z ojcem, podczas badań okazywał potrzebę przebywania głównie z ojcem. Biegli nie stwierdzili po stronie wnioskodawcy żadnych przeciwwskazań do opieki nad synem, choć wskazywali na negatywny wpływ konfliktu dorosłych na osobę dziecka. Zauważyli też, że matka małoletniego może indukować dziecku własne lęki co do osoby byłego partnera, nie dostrzega bowiem, że dziecko nie boi się ojca, nie wycofuje się z relacji z nim, jest w kontakcie z nim swobodnie i samo zabiega o ten kontakt. Dla potwierdzenia powyższej tezy biegłe przytoczyły wypowiedziane przez małoletniego podczas badań słowa, że chciałby spotykać się z ojcem częściej i dłużej, ale „nie wie, co na to powie mama”. Biegłe stanęły jednak na stanowisku, iż z uwagi na fakt, że małoletni zaadoptował się do swojej obecnej sytuacji życiowej, uczęszcza do przedszkola i nie wykazuje jakichkolwiek trudności adaptacyjnych, nie jest wskazany jego powrót do Anglii. Z uwagi na powyższe okoliczności, jego powrót nie byłby zgodny z szeroko pojmowanym jego dobrem.

Ustosunkowując się do zarzutów wnioskodawcy biegłe podtrzymały swą pisemną opinię. Biegła psycholog M. S. wyjaśniła, że nie widzi żadnych przeszkód, aby dziecko mogło utrzymywać kontakty z ojcem bez obecności matki. Dziecko nie przejawia w stosunku do niego żadnych reakcji lękowych, zaś ich dobre i silne relacje wyraźnie uzasadniają tęsknotę syna za ojcem. Biegła nie stwierdziła też, aby istniały podstawy do przypuszczeń, że ojciec nie jest w stanie zaspokoić potrzeb dziecka. W jej ocenie istnieje możliwość, że po powrocie do Anglii dziecko mogłoby być narażone na szkodę fizyczną lub psychiczną, ale nie ocenia tego ryzyka jako poważnego. Wskazała, że istniałoby poważne ryzyko, gdyby jego relacje z ojcem byłyby zaburzone lub wróciło do Anglii bez matki. Szkoda dziecka będzie jednak znacznie zminimalizowana, gdy matka wróci z dzieckiem do Wielkiej Brytanii. Biegła E. S. dodała zaś, że wyjazd matki z Anglii stanowił naruszenie dobra dziecka ze względu na rozstanie rodziców i brak systematycznych kontaktów z ojcem.

Sąd I instancji co do zasady podzielił wnioski płynące z powyższej opinii uzupełnionej ustnymi wyjaśnieniami biegłych, w szczególności co do oceny więzi małoletniego z rodzicami oraz ich predyspozycji rodzicielskich. Sąd ten nie podzielił jednak wniosku biegłych co do wskazanych przez nich przyczyn, dla których wydanie dziecka byłoby sprzeczne z jego dobrem. W tym zakresie w opinii pisemnej biegłe poczyniły bowiem ustalenia odnosząc się tylko do szeroko rozumianego dobra małoletniego (która to przesłanka jest związana z instytucją „wydania dziecka” na gruncie kpc), a nie rozważały konkretnych przesłanek z art. 13 Konwencji – do czego zresztą nie były uprawnione, ani zobowiązane taką dowodową. Wyjaśniły jednak tę kwestię w opinii ustnej. Biegła M. S. wprost przyznała, że istniejącego ryzyka związanego z powrotem małoletniego do jego poprzedniego miejsca zamieszkania w Anglii nie ocenia jako ryzyka poważnego. Mając zatem na uwadze to stwierdzenie biegłej, jak i jej ocenę o dużo większej szkodzie dla małoletniego spowodowanej zaburzeniem jego relacji z ojcem, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że w realiach niniejszej

sprawy, choć niewątpliwie powrót do Anglii i aklimatyzacja małoletniego w nowym środowisku może wiązać się z pewnym stresem i chwilowym zachwianiem poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, to jednak w dłuższej perspektywie będzie to zgodne z dobrem dziecka. Z pewnością jednak powrót małoletniego na teren Zjednoczonego Królestwa nie pociągnie za sobą poważnego ryzyka wystąpienia skutków opisanych w art. 13 lit. b Konwencji.

O słuszności powyższego wniosku przekonuje zdaniem Sądu I instancji przede wszystkim zachowanie samego małoletniego, który mimo kilkumiesięcznego braku osobistego kontaktu z ojcem bez żadnych przeszkód rozpoznał go na badaniach w RODK i z wielkim entuzjazmem przyjął jego obecność. Takie zachowanie chłopca, które z uwagi na jego młody wiek nie mogło być w żaden sposób wykreowane pod wpływem innych osób, świadczy niezbicie o bardzo silnych więzach i prawidłowo zachowanych relacjach z ojcem, które przewały próbę czasu. Nie sposób zatem dać wiary twierdzeniom uczestniczki o poważnych zaniedbaniach opiekuńczych ze strony wnioskodawcy, biciu małoletniego, czy jego rzekomej niechęci do spotkań z ojcem, w sytuacji, gdy M. F. nie przejawia w stosunku do wnioskodawcy żadnych reakcji lękowych, a wręcz przeciwnie, wyraża tęsknotę i chęć dalszych spotkań. W takich okolicznościach nie sposób było uznać, że powrót małoletniego do Anglii naraziłby go na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawił go w sytuacji nie do zniesienia. Uczestniczka postępowania zadeklarowała przy tym, że w razie niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia powróci do Anglii wraz z synem, a wnioskodawca nie żądał zaś bezwzględnie przejęcia nad małoletnim stałej opieki, wyrażając jedynie chęć odbywania częstych kontaktów z synem oraz deklarując pomoc w utrzymaniu syna i jego matki. Dla uczestniczki powrót na teren Wielkiej Brytanii również nie powinien przysporzyć zbyt negatywnych skutków. Przez kilka lat mieszkała już w Anglii, co oznacza, że zna lokalne środowisko i obowiązujące zwyczaje, potrafiła też zdaniem Sądu Rejonowego zadbać tam (wbrew swoim twierdzeniom) o swoje sprawy bytowe.

O istnieniu poważnego ryzyka o którym mowa w art. 13 lit. b Konwencji nie świadczą też zdaniem Sądu I instancji złożone przez uczestniczkę zaświadczenia od psychologa, które nie zawierały pełnej i kompleksowej oceny stanu emocjonalnego chłopca. Brak jest też podstaw – w szczególności wobec okazanej przez małoletniego radości i zadowolenia z kontaktu z ojcem – że to właśnie wiadomość o ewentualnym powrocie do Anglii była przyczyną kilkakrotnego moczenia się chłopca w przedszkolu. Także informacje z przedszkola w Anglii, do którego uczęszczał małoletni przed uprowadzeniem, nie potwierdzają akcentowanych przez matkę problemów z przystosowaniem się małoletniego do funkcjonowania w placówce, spowodowanej dodatkowo barierą językową. Jak wynika z powyższej informacji, wśród rówieśników i personelu placówki były osoby, które porozumiewały się w języku polskim. Nieznajomość języka angielskiego z pewnością będzie dla małoletniego pewną niedogodnością, biorąc jednak pod uwagę powszechnie znaną łatwość przyswajania w tym wieku języków obcych, nie jest to bariera nie do pokonania.

W konsekwencji Sąd Rejonowy zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że uzasadnieniem dla pozostania małoletniego w Polsce nie może zatem być jedynie fakt zaadoptowania się chłopca do obecnej sytuacji życiowej, chętnie uczęszczanie do przedszkola, czy też prawidłowe realizowanie opieki przez rodzica, który dopuścił się bezprawnego uprowadzenia dziecka. Zazwyczaj w okresie od uprowadzenia i związanego z tym upływu czasu, dochodzi do pewnego przystosowania się dziecka do nowej sytuacji. Przywiązywanie do tego faktu (dokonanego) zasadniczego znaczenia niweczyłoby zasadniczo, w większości przypadków, realizację celów Konwencji i prowadziło do sankcjonowania bezprawnego działania rodzica, który dokonał uprowadzenia (postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2000 r. III CKN 1254/00, Lex nr 51867). W ocenie Sądu I instancji trudno przy rozważaniu powyższej kwestii powstrzymać się od konstatacji, że to uczestniczka, akcentująca obecnie fakt przystosowania się małoletniego do środowiska, najwyraźniej nie przywiązywała do tej okoliczności żadnej wagi, skoro uprowadziła małoletniego z jedyne go, znanego mu przed przyjazdem do Polski środowiska. Uczestniczka zdaje się także całkowicie pomijać pierwotne źródło stresu, na jaki naraziła syna uprowadzając go do Polski i pozbawiając regularnych kontaktów z ojcem.

Zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdziły też agresywnych zachowań ze strony ojca. Choć orzeczenie wydane zgodnie z Konwencją nie narusza prawa do opieki (art. 19 Konwencji) i rozstrzygnięcie o władzy rodzicielskiej i jej wykonywaniu pozostawione jest właściwemu w danym kraju sposobowi postępowania, niemniej jednak wydane w październiku 2015 roku rozstrzygnięcie potwierdza, że zgłaszane przez matkę nieprawidłowości w opiece ze strony ojca nie są na tyle poważne, by stwarzały dla dziecka poważne zagrożenie, skoro Sąd powierzył mu tymczasowo tę

opiekę. Ocena całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie nie zachodzi poważne ryzyko, iż powrót małoletniego M. F. do ojca naraziłby go na szkodę fizyczną lub psychiczną, albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby go w sytuacji nie do zniesienia. Wobec zastosowania Konwencji i stwierdzenia bezprawnego uprowadzenia dziecka przez uczestniczkę wniosek o wydanie małoletniego ojcu podlegał uwzględnieniu. Termin wydania został określony na 14 dni od daty ogłoszenia postanowienia zgodnie z art. 598<sup>5</sup> kpc.

Z uwagi na wynik postępowania oraz sytuację materialną uczestniczki Sąd Rejonowy odstąpił od obciążania zainteresowanych zwrotem tych wydatków, a o pozostałych kosztach postępowania orzekł na mocy art. 520 § 1 kpc ustalając, że zainteresowani ponoszą je we własnym zakresie.

**Apelację od powyższego postanowienia złożył zarówno Prokurator Rejonowy B., jak i uczestniczka postępowania M. C..**

**Prokurator Rejonowy B. powyższe postanowienie zaskarżył w całości i zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że w świetle Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzonej w H. dnia 25 października 1980 roku (Dz.U. 1995, Nr 108, poz. 528) nie istnieje poważne ryzyko, że powrót małoletniego M. F. do Wielkiej Brytanii naraziłby go na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby go w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy materiał ten w postaci opinii biegłych RODK, jak również ustnej opinii uzupełniającej wskazuje, że powrót M. F. nie jest wskazany z uwagi na fakt, że małoletni zaadoptował się do nowej sytuacji życiowej, uczęszcza do przedszkola i nie wskazuje jakichkolwiek trudności adaptacyjnych i jego powrót poza granice Polski nie jest w związku z tym zgodny z jego szeroko pojmowanym dobrem, a w przypadku, gdy matka dziecka zostałaby w Polsce, doszłoby do szkody emocjonalnej u dziecka z wysokim prawdopodobieństwem jej wystąpienia i można byłoby mówić wówczas o poważnej szkodzie psychicznej u dziecka.**

**Mając na uwadze powyższe, Prokurator Rejonowy B. wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie wniosku.**

**Uczestniczka postępowania M. C. zaskarżyła wymienione wyżej postanowienie w całości dwiema apelacjami swoich pełnomocników. Reprezentowana przez pełnomocnika J. C. (2) zarzuciła mu:**

**I. naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:**

1) **art. 216<sup>1</sup> § 1 i 2 kpc w zw. z art. 13 Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzonej w H. dnia 25 października 1980 roku (Dz.U. 1995, Nr 108, poz. 528), poprzez jego niezastosowanie i niewysłuchanie przez Sąd dziecka, podczas gdy w sprawach dotyczących małoletniego Sąd winien je wysłuchać, zwłaszcza że zgodnie z art. 13 Konwencji władza sądowa lub administracyjna może również odmówić zarządzenia powrotu dziecka, jeżeli stwierdzi, że dziecko sprzeciwia się powrotowi oraz że osiągnęło ono wiek i stopień dojrzałości, przy którym właściwe jest uwzględnienie jego opinii (małoletni M. jest bardzo dobrze rozwinięty i Sąd mógłby się z nim swobodnie kontaktować, a z okoliczności sprawy wynika, że małoletni nie chce wracać do Anglii;**

2) **art. 233 kpc, poprzez dowolną i błędną w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę wiarygodności i mocy zebranych w sprawie dowodów oraz nierozważenie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych w sprawie, czego konsekwencją było błędne przyjęcie przez Sąd, że:**

a) **wnioskodawca w trakcie wyjazdu dziecka do Polski faktycznie wykonywał swoje prawa do opieki nad nim, podczas gdy nie dzwonił on do dziecka, nie interesował się nim, a w sytuacjach**

*spotkań z ojcem dziecko było wystraszone, wnioskodawca zupełnie się nim nie zajmował, narażał je na niebezpieczeństwo, traumę i liczne awantury, zaś faktyczną opiekę nad dzieckiem zawsze sprawowała uczestniczka postępowania, która w związku z wyrzuceniem jej oraz dziecka z domu przez wnioskodawcę, utratę pracy i wszelkich dochodów, a także z obawy przed wnioskodawcą wyjechała do Polski kierując się tylko i wyłącznie dobrem dziecka, przy czym nie traktowała ona tego wyjazdu jako porwanie, za czym przemawia też fakt, że nie zacierала za sobą śladów i przy pierwszej sposobności umożliwiła ona wnioskodawcy kontakt z dzieckiem;*

*b) nie ma ryzyka, że powrót dziecka do Wielkiej Brytanii naraziłoby je na szkodę w sytuacji, gdy dziecko wielokrotnie skarżyło się, że wnioskodawca stosował wobec niego kary cielesne, zamykał w pokoju i krzyczał, nie podawał dziecku posiłków, a także wyrzucił je wraz z matką w domu, po czym musieli oni zamieszkać na trzy miesiące w lokalu zastępczym, przy czym dziecko skarżyło się też, że gdy miało ono wypadek (doznał urazu oka w domu ojca) wnioskodawca zupełnie się tym nie przejął, nie zawiózł go do lekarza, ani nie opatrzył rany, gdy tymczasem chłopiec wymagał założenia szwów, a teraz z tego powodu ma dużą bliznę;*

*c) uczestniczka postępowania uprowadziła bezprawnie dziecko, podczas gdy była to zwykła zmiana miejsca zamieszkania spowodowana warunkami, które zaistniały i które zagrażały nie tylko jej samej, ale przede wszystkim dziecku, będącemu obiektem przemocy i traumatycznych doświadczeń ze strony ojca;*

*3) art. 232 kpc poprzez niedopuszczenie przez Sąd dowodu z zeznań świadka – wychowawczyni z przedszkola, przy czym niniejsze postępowanie jest postępowaniem nieprocesowym, w którym Sąd z urzędu mógł dopuścić ten dowód, był on bowiem konieczny, by w pełni określić i wyjaśnić stany lękowe dziecka, spowodowane rozmowami z wnioskodawcą i dowiedzeniem się od niego, że zabierze on syna do siebie do Wielkiej Brytanii – mając na uwadze naczelną dyrektywę, którą jest dobro dziecka i którą Sąd winien był się kierować;*

*II. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i niewyjaśnienie całości okoliczności sprawy przez przyjęcie, że wydanie dziecka ojcu nie będzie narażało go na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłoby je w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy dziecko będzie narażone na stosowanie kar cielesnych przez wnioskodawcę, nie będzie w sposób należyty wykonywana nad nim opieka i stworzona zostanie dla niego sytuacja nie do zniesienia – bez udziału matki w jego wychowaniu, a co więcej Sąd zupełnie nie odniósł się do szkodliwych czynników adaptacyjnych związanych z wyjazdem dziecka z Polski, koniecznością ponownej aklimatyzacji w obcym kraju i otoczeniu, zerwaniem więzi rodzicielskich z kochającą matką oraz zerwaniem bliskiej styczności z rodziną uczestniczki, u której mieszka, a do której jest bardzo przywiązane oraz poczuciem bezpieczeństwa;*

*III. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:*

*1) art. 3 w/w Konwencji poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz przyjęcie, że nastąpiło bezprawne uprowadzenie dziecka w sytuacji, gdy wyjazd uczestniczki postępowania z małoletnim do Polski nie nosił znamion bezprawności w myśl powyższej regulacji, gdyż nie zachodziły tu łącznie dwie przesłanki tej bezprawności, a mianowicie nie można w tym przypadku mówić, że prawa do dziecka były przez wnioskodawcę skutecznie wykonywane albo byłyby wykonywane, gdyby uczestniczka nie wyjechała z dzieckiem do Polski, bowiem wnioskodawca nie wykonywał faktycznie praw rodzicielskich wobec dziecka, nie kontaktował się z nim, nie odwiedzał go i z nim nie przebywał, a przypadkach zaś okazjonalnych spotkań wnioskodawca stosował wobec dziecka przemoc, a uczestniczka postępowania została wraz z dzieckiem wyrzucona przez wnioskodawcę z domu, nie miała więc dokąd się udać, straciła pracę, była w bardzo ciężkiej*

*sytuacji materialnej mając na utrzymaniu małoletniego, któremu chciała znaleźć schronienie, co zmusiło ją do powrotu do Polski, do rodziny, w związku z czym dziecko nie zostało bezprawnie uprowadzone, a jedynie przewiezione do Polski dla jego dobra;*

*2) art. 13 pkt a i b w/w Konwencji, poprzez błędną jego wykładnię i niezasadne przyjęcie przez Sąd, że:*

*a) dziecko pozostawało pod opieką obojga rodziców, uczęszczało do przedszkola i miało zaspokojone wszystkie podstawowe potrzeby życiowe, podczas gdy wnioskodawca nie wykonywał żadnych praw do opieki nad dzieckiem, nie dzwonił, nie interesował się nim, a w sytuacjach spotkań z ojcem dziecko było wystraszone, wnioskodawca zupełnie się nim nie zajmował, nie zaspokajał jego potrzeb, głodził je, stosował wobec niego szereg kar cielesnych narażając je na cierpienie i traumę, zaś faktyczną opiekę nad dzieckiem zawsze sprawowała uczestniczka postępowania;*

*b) nie istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka do Anglii naraziłby je na szkodę w sytuacji, gdy wnioskodawca stosował względem dziecka kary cielesne i istnieje poważne niebezpieczeństwo, że nadal będzie on je stosował oraz wywoływał negatywny wpływ na dziecko, które po wizytach ojca było rozdrażnione, płakało, miało siniaki na ciele i było głodne, przy czym należy podkreślić, że gdy wnioskodawca zabierał dziecko do siebie w ramach orzeczonych kontaktów zachowywał się w stosunku do niego bardzo nagannie, stosował kary cielesne, zamykał dziecko za karę w innym pomieszczeniu, a gdy małoletni nie chciał jeść, wnioskodawca go nie karmił, lecz wyrzucał przygotowane jedzenie do kosza, stąd też zachowanie wnioskodawcy względem dziecka i stosowanie przez niego kar cielesnych wywołuje skutki opisane w art. 13 pkt b Konwencji i uprawnia Sąd do oddalenia wniosku na tej podstawie z uwagi na dobro dziecka;*

*c) powrót małoletniego do Wielkiej Brytanii i odebranie dziecka matce nie pociągnie za sobą poważnego ryzyka narażenia go na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawi dziecko w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy dziecko czuje się w Polsce bardzo dobrze, chodzi ono tu do przedszkola, ma kolegów i kochającą rodzinę, a przy tym doskonale zaaklimatyzowało się w Polsce, przyzwyczało się do miejsca zamieszkania, przebywa z kochającą je matką i rodziną, jest zadbane, w pełni otoczone miłością, a ponadto w ocenie biegłych sądowych po powrocie do Anglii dziecko mogłoby być narażone na szkodę fizyczną lub psychiczną, zaś bardzo poważne ryzyko narażenia dziecka na szkodę zdaniem biegłych zaszłoby, gdyby dziecko wróciło do Anglii bez matki, co jest w przypadku uczestniczki postępowania niemożliwe, bowiem nie wróci ona do Anglii, gdzie nie ma nikogo, od roku tam już nie mieszka, nie ma tam pracy ani mieszkania, zaś ośrodkiem życia zarówno dziecka, jak i jego matki jest Polska, gdzie chcą żyć i mieszkać, a uczestniczka postępowania ma dom, stałą pracę i rodzinę, która jej stale pomaga w wychowywaniu dziecka, przy czym odebranie małoletniego matce i jego powrót do Anglii bez niej zdaniem biegłych spowoduje niewyobrażalną szkodę dla dziecka (i dla cierpiącej z tęsknoty matki), co pociąga za sobą skutki opisane w art. 13 pkt b Konwencji i nakazuje Sądowi oddalenie wniosku z uwagi na dobro dziecka;*

*d) wydanie dziecka ojcu i sprawowanie przez ojca opieki nad dzieckiem, w tym zamieszkanie dziecka z ojcem bez matki nie naraża dziecka na poważną szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawi dziecko w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy na samą wiadomość o powrocie do Anglii od wnioskodawcy dziecko się moczy i jest rozdrażnione, w przypadku zaś odebrania dziecka matce, która nie jest w stanie wyjechać z nim do Anglii, zostanie ono pozbawione matczynej opieki i miłości, bowiem wnioskodawca jest kierowcą, całym dniami przebywa w trasie jeżdżąc ciężarówką i zarówno wcześniej, jak i obecnie nie ma on czasu na wychowywanie dziecka, a tymi czynnościami powinna zająć się matka, która dziecko*



*bardzo kocha, dba o nie i je pielęgnuje, podczas gdy wnioskodawca jest osobą, która stosowała przemoc względem dziecka, nie wie on nic o wychowywaniu małych dzieci, nie posiada warunków domowych dla dziecka w przeciwieństwie do matki dziecka, poza tym wnioskodawca nie ma rodziny i nikogo, kto pomógłby mu w opiece nad małoletnim synem, który potrzebuje stałej całodobowej opieki i uwagi, co nakazuje stwierdzić, że w razie odebrania dziecka matce przez Sąd małoletni zostanie narażony na wielką szkodę, co spełnia przesłanki do oddalenia wniosku na podstawie art. 13 pkt b Konwencji;*

*IV. pominięcie przez Sąd treści art. 72 Konstytucji RP i brak prokonstytucyjnej wykładni przepisów prawa, co miało wpływ na treść postanowienia, pomimo udokumentowania stosowania przemocy przez wnioskodawcę wobec dziecka, wykazania braku warunków do zapewnienia stałej opieki i rozwoju dziecka, istnienia brak poczucia bezpieczeństwa u dziecka, gdyby zostało ono wydane ojcu, a także szeregu innych okoliczności wymienionych wyżej.*

*Mając na uwadze powyższe, uczestniczka postępowania wносиła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku i zasądzenie na rzecz uczestniczki od wnioskodawcy kosztów postępowania wg norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach w sprawie.*

*Uczestniczka postępowania M. C. reprezentowana przez pełnomocnik J. G. zarzuciła zaskarżonemu postanowieniu:*

*I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez niesłuszne uznanie, że w niniejszej sprawie nie zachodzi poważne ryzyko, że powrót małoletniego M. F. od ojca naraziłby go na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby go w sytuacji nie do zniesienia, podczas gdy:*

*1) biegli RODK zarówno w opinii pisemnej, jak i ustnej na rozprawie w dniu 26 listopada 2015 roku wnioskowali, że nie jest wskazany powrót małoletniego do Anglii z uwagi na fakt, że małoletni zaakceptował się do swojej sytuacji życiowej, uczęszcza do przedszkola i nie wykazuje jakichkolwiek trudności adaptacyjnych, zaś jego powrót poza granice Polski nie jest tym samym zgodny z jego dobrem;*

*2) małoletni jest silnie związany emocjonalnie z matką, która jest dla niego rodzicem pierwszoplanowym, zaś od kwietnia 2014 roku jest rodzicem, który sprawuje wyłączną opiekę faktyczną nad synem;*

*3) wobec A. F. został orzeczony wyrokiem brytyjskiego sądu zakaz stosowania kar cielesnych wobec syna, wnioskodawca nie posiada wiedzy ani umiejętności troszczenia się o dziecko, w wyniku czego podczas odbywania kontaktów z ojcem małoletni był chronicznie niedokarmiony oraz zdarzały się niebezpieczne wypadki, nadto wnioskodawca stosował wobec dziecka stresujące i zagrażające psychice dziecka kary jak zamykanie go w pokoju, zaś podczas wspólnego zamieszkiwania z uczestniczką stosował on wobec niej przemoc fizyczną oraz wszczywał awantury, które kilkakrotnie kończyły się interwencją Policji;*

*4) małoletni od kwietnia 2015 roku mieszka w Polsce, zaaklimatyzował się w B. wśród rodziny oraz rówieśników w przedszkolu, a podczas pobytu w Wielkiej Brytanii nie znał języka angielskiego i pozbawiony był kontaktu z innymi członkami rodziny niż rodzice;*

*5) uczestniczka postępowania nie jest w stanie samodzielnie utrzymać się na terenie Wielkiej Brytanii, a w okresie pomiędzy wyprowadzeniem się z mieszkania wspólnie zajmowanego*

*z wnioskodawcą, a przeprowadzeniem się do Polski uczestniczka wraz z małoletnim synem zamieszkiwała w lokalu socjalnym oraz utrzymywała się wraz z małoletnim z zasiłków oraz niewielkich alimentów płaconych przez wnioskodawcę;*

*II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 20 w/w Konwencji w zw. z art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 roku (Dz.U. 1991 Nr 120, poz. 526), poprzez ich niezastosowanie i wydanie małoletniego dziecka wnioskodawcy w sytuacji, gdy wydanie to nie jest dopuszczalne w świetle podstawowych zasad dotyczących ochrony praw człowieka i podstawowych wolności, a mianowicie nadrzędnej zasady najlepszego zabezpieczenia interesów dziecka.*

*Mając na uwadze powyższe, uczestniczka postępowania wносиła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku i zasądzenie na rzecz uczestniczki od wnioskodawcy kosztów postępowania wg norm przepisanych za obie instancje.*

*Na etapie postępowania międzyinstancyjnego pismem z dnia 24 marca 2016 roku swój udział w niniejszym postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Dziecka, którego zdaniem materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy nie daje podstaw do tak jednoznacznych twierdzeń, jak poczynione przez Sąd I instancji. W tym zakresie Rzecznik Praw Dziecka szczególną wagę przywiązał do dokumentów w postaci postanowienia Sądu Rodzinnego w G. z dnia 25 marca 2015 roku, pisma z dnia 11 września 2014 roku nadesłanego do tego Sądu z brytyjskiej instytucji (...), a także zaświadczeń lekarskich wystawionych przez Ośrodek (...) w G. i (...). Między innymi na tej podstawie Rzecznik Praw Dziecka wyraził opinię, w myśl której Sąd Rejonowy w Białymstoku nie zbadał, czy po powrocie do Wielkiej Brytanii dobro dziecka będzie w odpowiedni sposób zabezpieczone (zgodnie z art. 11 ust. Rozporządzenia Rady WE Nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 roku dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej) oraz czy powrót ten nie narazi małoletniego M. na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawi go w sytuacji nie do zniesienia (zgodnie z art. 13 lit. b dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzoną w H. dnia 25 października 1980 roku (Dz.U. 1995, Nr 108, poz. 528)).*

*Mając na uwadze powyższe, Rzecznik Praw Dziecka postulował o uchylenie postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 26 listopada 2015 roku oraz o przekazanie niniejszej sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania celem ponownego zbadania zgromadzonego materiału dowodowego.*

*Sąd Okręgowy zważył, co następuje:*

*Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.*

Analiza sprawy – dokonana także poprzez pryzmat zarzutów zawartych w apelacjach – prowadzi do wniosku, iż zaskarżone orzeczenie jest trafne, a wspomniane wyżej zarzuty stanowią jedynie bezzasadną polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, wyrażonym w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Sąd ten dokonał bowiem prawidłowych i bardzo wnikliwych ustaleń faktycznych zarówno co do okoliczności uprowadzenia małoletniego M. F. przez jego matkę, jak i co do braku w niniejszej sprawie wystarczających przesłanek do oddalenia wniosku złożonego przez A. F. w oparciu o przesłankę szeroko rozumianego dobra dziecka. Sąd Okręgowy w pełni te ustalenia i wnioski podziela, stąd też brak było podstaw do zmiany zaskarżonego postanowienia.

W pierwszej kolejności należy za Sądem Rejonowym powtórzyć, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy bez najmniejszej wątpliwości doszło do uprowadzenia małoletniego M. F. przez jego matkę M. C. w rozumieniu art. 3 Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę sporządzoną dnia 25 października 1980

roku w H. (Dz.U. 1995, Nr 108, poz. 528, dalej: Konwencja). W kwietniu 2015 roku uczestniczka postępowania opuściła bowiem swe dotychczasowe miejsce zamieszkania w Wielkiej Brytanii i wraz z dzieckiem przyjechała do B.. Wnioskodawca, któremu bezsprzecznie przysługiwało prawo do opieki nad synem, nie tylko nie wyraził na powyższe zgody, ale nie otrzymał nawet żadnej informacji o zmianie miejsca pobytu dziecka, które to miejsce zdołał ostatecznie ustalić dopiero za pośrednictwem polskiej Policji. Podejmując tę jednostronną decyzję uczestniczka postępowania naruszyła zatem prawo wnioskodawcy do opieki, które – co istotne – dotychczas rodzice wykonywali wspólnie. Niezależnie bowiem od tego, który z rodziców sprawował faktyczną opiekę nad dzieckiem, a który realizował jedynie kontakty, nie ulegało w niniejszej sprawie wątpliwości, że wnioskodawca i uczestniczka postępowania zgodnie zarejestrowali narodziny małoletniego M. przed właściwym brytyjskim organem i w związku z tym obojgu nim przysługuje władza rodzicielska nad dzieckiem. Fakt ten nie był w toku rozpoznawanej sprawy kwestionowany w najmniejszym nawet stopniu, a pozostaje on istotny o tyle, że jeśli ojcu przysługuje pełnia władzy rodzicielskiej, to ma on też z pewnością prawo opieki nad dzieckiem i prawo dokonywania ustaleń w tym zakresie, zwłaszcza w przedmiocie decyzji o miejscu pobytu dziecka. Jednocześnie należy też zdaniem Sądu Okręgowego podkreślić, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Rodzinnego w G. w Wielkiej Brytanii z dnia 14 maja 2014 roku w sprawie nr (...) żadne z rodziców nie mogło wywieźć dziecka poza teren Zjednoczonego Królestwa bez zgody drugiego rodzica lub pozwolenia sądu, a orzeczenie to uczestniczka postępowania ewidentnie złamała, choć w chwili opuszczenia Wielkiej Brytanii nie mieszkała już z wnioskodawcą i nic nie stało na przeszkodzie, aby o takie pozwolenie ze strony sądu się ubiegać. W świetle tych okoliczności działanie podjęte przez M. C. w kwietniu 2015 roku słusznie zostało zatem uznane przez Sąd I instancji za wyczerpujące przesłanki z art. 3 Konwencji, co z kolei – zgodnie z art. 12 zd. 1 tego aktu prawnego – powinno skutkować niezwłocznym wydaniem małoletniego M. do miejsca jego stałego pobytu, czyli do Wielkiej Brytanii. Wobec przywoływanych przez uczestniczkę postępowania okoliczności Sąd Rejonowy prawidłowo skupił się też na ustaleniu, czy w niniejszej sprawie występują przesłanki uzasadniające ewentualne oddalenie wniosku na podstawie art. 13 zd. 1 lit. b Konwencji, przy czym także w ocenie Sądu Okręgowego należy jednoznacznie stwierdzić, że przesłanki takie nie zaistniały.

W świetle sformułowanych w apelacji zarzutów kwestia ta wymagała szczegółowej analizy, w wyniku której zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób jednak dopatrzeć się zasadności podniesionego zarzutu naruszenia prawa materialnego, a mianowicie wspomnianego wyżej art. 13 zd. 1 pkt b Konwencji. Należy oczywiście powtórzyć za Sądem I instancji, że postanowienia Konwencji stanowią część krajowego porządku prawnego i są stosowane w Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio, z uwzględnieniem wiążącej Polskę Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku (Dz.U. 1991, Nr 120, poz. 526). Jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Konwencja nie może być bowiem interpretowana w próżni, lecz musi być interpretowana w harmonii z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Należy brać pod uwagę, jak wskazuje art. 31 ust. 3 lit. c) Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 roku, „wszelkie odpowiednie normy prawa międzynarodowego, mające zastosowanie w stosunkach między stronami, a w szczególności normy dotyczące międzynarodowej ochrony praw człowieka”. W kwestiach uprowadzenia dziecka za granicę nałożone na układające się państwa zobowiązania muszą być interpretowane z uwzględnieniem Konwencji o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 roku (vide: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 6 lipca 2010 roku, 41615/07, Lex nr 38/2012). Co więcej, Sąd Najwyższy wyjaśnił też, że „mówiąc o wykładni i stosowaniu postanowień Konwencji haskiej z 1980 roku z uwzględnieniem postanowień Konwencji o prawach dziecka z 1989 roku trzeba mieć przede wszystkim na względzie te postanowienia drugiej z wymienionych Konwencji (Konwencji o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 roku), które wskazują na to, że wartością pierwotną i nadrzędną jest w każdym postępowaniu dotyczącym dziecka – „interes dziecka” (vide: postanowienie z dnia 16 stycznia 1998 roku, II CKN 855/97, Lex 32579). Natomiast w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 czerwca 1992 roku Sąd Najwyższy przyjął, że przywołane pojęcie „interes dziecka” odpowiada występującemu w polskim prawie pojęciu „dobro dziecka” (III CZP 48/92, OSNCP 1992, z. 10, poz. 179), co następnie potwierdził w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2000 roku uznając, że zasada ochrony dobra (interesu) dziecka przyjęta w Konwencji oraz w innych aktach normatywnych krajowego porządku prawnego, w szczególności w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w Kodeksie postępowania cywilnego ma jednakową treść (V CKN 1805/00,

Lex nr 52400). Zgodnie z preambułą Konwencji „interes”, czyli „dobro” dziecka ma również „podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim”.

Przedstawione rozważania nieuchronnie prowadzą do wniosku, że generalną dyrektywą przy rozpatrywaniu konfliktu rodziców powstałego na tle sprawowania opieki nad dzieckiem, a w szczególności wynikłego jak w przedmiotowej sprawie na tle opuszczenia przez jednego z rodziców z dzieckiem miejsca jego dotychczasowego stałego pobytu, powinno być, w ocenie Sądu Okręgowego, dobro dziecka. Temu celowi przyświeca zresztą nakaz możliwie szybkiego wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego, co potwierdza preambuła Konwencji, gdzie zaakcentowano, że ten akt prawny sporządzono w przekonaniu, iż interes dziecka ma podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim – aby chronić dziecko w płaszczyźnie międzynarodowej przed szkodliwymi skutkami, wynikającymi z bezprawnego uprowadzenia, przez zagwarantowanie niezwłocznego jego powrotu do państwa stałego pobytu. Takie stanowisko znajduje również odzwierciedlenie w postanowieniach Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku, gdzie w art. 11 wskazano, że państwa, które są jej stronami będą podejmowały kroki do zwalczania nielegalnego transferu dzieci i ich nielegalnego wywozu za granicę; w tym też celu będą popierały zawieranie odpowiednich umów dwustronnych lub wielostronnych albo przystępowanie do istniejących już umów. Stanowczego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że przedstawiona zasada nie została jednak przewidziana w Konwencji w sposób bezwzględny. Założenie, które legło u jej podstaw, a mianowicie, że możliwie szybki nakaz wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego służy jego dobru, w wyjątkowych wypadkach nie znajduje potwierdzenia. Należy bowiem mieć świadomość tego, że z jednej strony interes (dobro) dziecka przemawia za utrzymaniem więzi rodzinnych dziecka, oczywiście poza wypadkami, gdy rodzina okazała się szczególnie dysfunkcyjna, z drugiej jednak strony, w interesie tegoż dziecka jest zapewnienie mu rozwoju w zdrowym środowisku, a jego rodzic nie może być uprawniony do stosowania środków, które szkodziłyby zdrowiu i rozwojowi dziecka (vide: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 6 lipca 2010 roku, 41615/07, Lex nr 38/2012). W takich właśnie, wyjątkowych wypadkach „dobro dziecka” skłania do odmowy wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego.

W świetle powyższych rozważań należy zatem zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzić, że powrót dziecka nie może zostać nakazany w sposób automatyczny lub mechaniczny zawsze wtedy, gdy Konwencja znajduje zastosowanie. W art. 13 zd. 1 lit. b Konwencji przewidziano, że władza państwa wezwanego nie jest obowiązana zarządzić wydania dziecka, jeżeli osoba sprzeciwiająca się wydaniu dziecka wykaże, że „istnieje poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia”. Na szczególne podkreślenie zasługuje też jednak zdaniem Sądu Okręgowego przeważające w doktrynie stanowisko, w myśl którego wykładnia przytoczonego wyżej przepisu ma charakter restryktywny. W postanowieniu z dnia 7 października 1998 roku (I CKN, 745/98, niepubl.) Sąd Najwyższy zwrócił bowiem uwagę, że art. 13 zd. 1 lit. b Konwencji ma na względzie jedynie „poważne ryzyko” szkód fizycznych lub psychicznych, na które mógłby narazić dziecko jego powrót do miejsca stałego pobytu, stąd też w konsekwencji równie poważne muszą być inne niekorzystne dla dziecka sytuacje, zrównane w tym przepisie z wzmiankowanymi szkodami. Wszelkie inne uciążliwości i niedogodności nie są w tej mierze wystarczające dla oddalenia wniosku o wydanie dziecka. Biorąc zatem powyższe pod uwagę należy w ocenie Sądu Okręgowego jednoznacznie stwierdzić, że zarzuty dokonania przez Sąd I instancji naruszenia prawa materialnego w postaci art. 13 Konwencji okazały się całkowicie chybione. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, wbrew przekonaniu skarżących, nie dawały żadnych podstaw do zastosowania wspomnianego wyżej przepisu Konwencji. Nie było też podstaw, by niniejszą sprawę przekazywać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania celem kolejnej weryfikacji zgromadzonego w niej materiału dowodowego, jak postulował Rzecznik Praw Dziecka.

Sąd Rejonowy weryfikując twierdzenia zainteresowanych, które w naturalny sposób w tego typu sprawach były diametralnie różne, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego bardzo wnikliwie przeanalizował twierdzenia wnioskodawcy i uczestniczki postępowania, jak również zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz opinie biegłych RODK. Na tej zaś podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, który legł u podstaw rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, tak dokonana ocena materiału dowodowego przez Sąd I instancji odpowiada regułom

logicznego rozumowania oraz uwzględnia zasady doświadczenia życiowego. Zarzut jednej z apelacji uczestniczki, wskazujący na naruszenie art. 233 § 1 kpc, uznać należy zatem za chybiony. Warte zauważenia jest przy tym, że zwalczanie przez stronę (czy też zainteresowanego) zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń i ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużenie się argumentami jurydycznymi, a więc wykazywanie, że wskazane w art. 233 kpc kryteria wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Natomiast jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 kpc, choćby nawet dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć równie logiczne wnioski odmienne (zob. np. postanowienie SN z dnia 29.11.02, IV CKN 32/01, Lex 487526 i wyrok z dnia 27.09.02, IV CKN 1316/00, Lex 80273). Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie odznaczało się żadnymi brakami, a wysnute przez Sąd Rejonowy wnioski były właściwie i bardzo dokładnie wyjaśnione, zważywszy na obszerność zaoferowanego przez zainteresowanych materiału dowodowego.

Wobec zarzutów obu apelacji uczestniczki postępowania nie sposób w szczególności pominąć, że w celu ustalenia więzi emocjonalnych małoletniego z rodzicami, ich predyspozycji co do sprawowania nad nim opieki, a także ustalenia, czy powrót małoletniego M. jest zgodny z jego dobrem, Sąd I instancji na wniosek uczestniczki dopuścił dowód z opinii biegłych psychologa i pedagoga z RODK w B.. Biegli ci w opinii pisemnej wskazali zaś jednoznacznie, że z uwagi na fakt, iż małoletni zaadoptował się już do swojej obecnej sytuacji życiowej, uczęszcza do przedszkola i nie wykazuje jakichkolwiek trudności adaptacyjnych, nie jest wskazany jego powrót do Anglii. Powrót ten nie byłby bowiem zgodny z szeroko rozumianym dobrem dziecka. Jednocześnie biegli wskazali, że choć rodzicem pierwszoplanowym dla małoletniego M. pozostaje matka, to jednak czuje się on związany pozytywnie z obojgiem rodziców. Co więcej, z opinii tej jednoznacznie też wynika, że dziecko ma zachowane poczucie bezpieczeństwa w relacji z każdym z rodziców, ale ujawnia nie w pełni zaspokojoną potrzebę kontaktów z ojcem. Z kolei na rozprawie w dniu 26 listopada 2015 roku biegła M. S. zaznaczyła, że w jej opinii istnieje możliwość, że po powrocie do Anglii dziecko mogłoby zostać narażone na szkodę fizyczną lub psychiczną, ale nie oceniła tego ryzyka jako poważne. Takie ryzyko istniałoby, gdyby relacje małoletniego z ojcem były zaburzone. Tak wyrażone opinie Sąd I instancji uznał wprawdzie za miarodajny dowód w sprawie, ale nie podzielił wniosku biegłych co do wskazanych przez nich przyczyn, dla których wydanie dziecka byłoby sprzeczne z jego dobrem. W tym zakresie, jak zauważył Sąd Rejonowy, biegłe poczyniły bowiem ustalenia odnosząc się tylko do szeroko rozumianego dobra małoletniego, ale nie rozważały konkretnych przesłanek z art. 13 Konwencji – do czego zresztą nie były uprawnione, ani zobowiązane też dowodową. Zdaniem Sądu Okręgowego należy zaś całkowicie zgodzić się z tą oceną. Co do zasady nie ulega bowiem wątpliwości, że opinia biegłego nie jest dla Sądu wiążąca i podlega ocenie tak jak cały materiał dowodowy, w tym poprzez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki. Zadaniem opinii biegłego jest bowiem jedynie dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych, co jednoznacznie wynika z treści art. 278 § 1 kpc. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 roku, specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez Sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienia przyczyn uznania opinii biegłego za nieprzekonującą /II CK 572/04, Lex nr 151656/. Do takich też kryteriów odwołał się Sąd I instancji oceniając powyższą opinię w niniejszej sprawie oraz uznając ją wprawdzie za fachową i rzetelną, ale nie podzielał jej wniosków w całej rozciągłości. Przynajmniej żadna z apelacji uczestniczki nie zawierała przekonujących argumentów pozwalających uznać, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena powyższych opinii jest rażąco błędna. Twierdzenia ich autorów ograniczają się bowiem jedynie do polemiki z treścią i wnioskami opinii, co w świetle zaprezentowanych wyżej zasad oceny dowodów w żadnym razie nie mogło przynieść spodziewanego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego należy jednoznacznie stwierdzić, że zgodnie z opiniami biegłych przeciwwskazaniem do powrotu małoletniego do Wielkiej Brytanii pozostaje jego adaptacja do nowej sytuacji życiowej. Z tego też względu wydanie dziecka miałyby naruszać jego dobro. Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób jednak pominąć, że zgodnie z

tymi samymi opiniami małoletni ma zachowane w pełni pozytywne więzi z ojcem, który zapewnia też swemu synowi poczucie bezpieczeństwa. W dodatku dziecko ewidentnie łąknie kontaktu z ojcem, co potwierdziła jego euforyczna reakcja na widok wnioskodawcy w trakcie badań w RODK, opisana następnie przez samych biegłych i potwierdzona przez nich we wnioskach ich opinii. W zaistniałej sytuacji nie ulega zatem wątpliwości, że dla prawidłowego rozwoju dziecko powinno mieć zapewniony kontakt z obojgiem rodziców i właśnie w tej kwestii najpełniej realizuje się jego dobro, a działanie uczestniczki postępowania podjęte przez nią w kwietniu 2015 roku wbrew orzeczeniu brytyjskiego sądu, którym w jej sytuacji życiowej powinna czuć się związana, stanowiło tego dobra ewidentne zaprzeczenie. W konsekwencji nie ulega też wątpliwości, że zastosowanie w niniejszej sprawie powinien znaleźć mechanizm specjalnie przewidziany na tego typu sytuacje w Konwencji, która stanowi – jak już wspomniano – część porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej i zapewnia co do zasady powrót do status quo ante. Fakt zaś, że małoletni przystosował się już do warunków zaistniałych wskutek uprowadzenia, z całą pewnością nie stanowi przesłanki do oddalenia złożonego na podstawie tej Konwencji wniosku o wydanie dziecka. Wprawdzie w art. 12 zd. 2 tego aktu prawnego przewidziano, że władza sądowa lub administracyjna powinna również zarządzić wydanie dziecka, nawet po upływie jednego roku, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, chyba że zostało ustalone, że dziecko przystosowało się już do swego nowego środowiska, ale nie sposób stosować tego przepisu w sytuacji, gdy wniosek o wydanie dziecka został złożony już miesiąc po uprowadzeniu, a we wspomnianym wyżej rocznym okresie zmieściło się niemal całe postępowanie z tym związane. Innymi słowy, jedynymi przesłankami pozwalającymi na oddalenie wspomnianego wniosku są okoliczności przewidziane w cytowanym już art. 13 lit. b Konwencji, a te zarówno w ocenie Sądu I instancji, jak i w ocenie Sądu Okręgowego – nie zaszły. Istotny, zwłaszcza w kontekście podniesionych w apelacjach zarzutów, pozostaje bowiem fakt, że „orzekanie w trybie Konwencji nie jest postępowaniem o wykonywanie władzy rodzicielskiej lub o ustalenie miejsca pobytu dziecka, w ramach którego rzeczą sądu opiekuńczego jest rozważenie, które z rodziców, ze względu na swoje predyspozycje osobiste i sytuację życiową, daje lepszą gwarancję ochrony dobra dziecka. Wyrażone w preambule Konwencji i w poszczególnych jej przepisach przekonanie, że niezwłoczny powrót dziecka bezprawnie uprowadzonego lub zatrzymanego służy dobru tego dziecka, zakłada jako zasadę nakaz wydania bez względu na to, że warunki rozwoju psychofizycznego dziecka w miejscu uprowadzenia lub zatrzymania mogłyby okazać się lepsze w porównaniu z warunkami w miejscu stałego pobytu dziecka. Przy orzekaniu w trybie art. 13 b Konwencji haską jest więc badanie i porównywanie obydwu tych sytuacji, wymagane jest natomiast wyjaśnienie sytuacji dziecka w miejscu stałego pobytu dziecka przed jego bezprawnym uprowadzeniem bądź zatrzymaniem wyłącznie pod kątem istnienia poważnego ryzyka sytuacji nie do zniesienia na wypadek nakazania powrotu dziecka” (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 września 2000 roku, I CKN 776/00, OSNC 2001/3/38, Biul.SN 2001/2/7, Wokanda 2001/4/8).

Odnosząc się zatem do sytuacji małoletniego M. w miejscu jego stałego pobytu (tj. w Wielkiej Brytanii) należy zdaniem Sądu Okręgowego przede wszystkim zaznaczyć, że okoliczności faktycznych w tym zakresie nie sposób ustalać wyłącznie w oparciu o twierdzenia rodziców dziecka czy też zeznania zawnioskowanych przez nich świadków. Jak już bowiem wspomniano, wersje przedstawiane przez wnioskodawcę i przez uczestniczkę postępowania różnią się w diametralny sposób, a zeznania świadków – poza relacjami M. B. i L. B. – okazały się mało wiarygodne zważywszy na fakt, że świadkowie ci byli związani z zainteresowanymi więzami pokrewieństwa i chcieli przedstawić przebieg zdarzeń w sposób korzystny dla swoich bliskich. W konsekwencji za miarodajne należało w ocenie Sądu Okręgowego uznać dowody w postaci opinii biegłych RODK (z poczynionymi wyżej zastrzeżeniami), z których wynikały pozytywne więzi pomiędzy dzieckiem i jego rodzicami. Równie ważne pozostawały też dokumenty sporządzone na potrzeby postępowań toczących się przed brytyjskim Sądem Rodzinnym, w tym zwłaszcza dokument sporządzony przez brytyjski Wydział Poradnictwa Sądowego i (...). Zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje on niezwykle istotny dla ustaleń dokonywanych w niniejszej sprawie, bowiem został przygotowany przez osoby niezwiązane zupełnie ani z wnioskodawcą, ani z uczestniczką postępowania, a przy tym data jego sporządzenia lokuje się jeszcze przed datą rozstania rodziców małoletniego, co pozwala uzyskać odpowiedni ogląd sytuacji (w kontekście zachowań wobec dziecka) tuż po opisywanych przez skarżącą uczestniczkę zdarzeniach. Wynika zaś z niego jednoznacznie, że chociaż historia związku rodziców małoletniego M. była dość burzliwa, to jednak informacje zebrane przez brytyjskich pracowników socjalnych nie dają ostatecznie żadnych uzasadnionych podstaw do uznania wnioskodawcy za osobą stosującą bądź skłonną do stosowania przemocy wobec dziecka. Co więcej, we wnioskach końcowych pracownicy

ci wskazali wprost, że nie widzą potrzeby podejmowania jakichkolwiek dalszych działań wobec rodziny uznając jej sytuację za ostatecznie unormowaną i ustabilizowaną, w czym niemałą zasługę miały też informacje udzielone przez samą uczestniczkę, niewysuwającą wówczas wobec wnioskodawcy nawet drobnej części spośród tych zarzutów, które obecnie zostały wymienione w jej apelacjach. W toku postępowania przed brytyjskim Sądem Rodzinnym ostatecznie wyjaśniona została także kwestia klapsów, które (jednokrotnie) stosować miał wnioskodawca wobec syna. Postępowania te zakończyły się zaś formalnym uregulowaniem kontaktów A. F. z małoletnim (pod warunkiem niestosowania tego typu kar), a także wspomnianym wyżej zakazem opuszczania terenu Zjednoczonego Królestwa przez dziecko bez zgody drugiego rodzica oraz – już po uprowadzeniu dziecka przez uczestniczkę postępowania – ustaleniem miejsca pobytu małoletniego przy ojcu. Orzeczenia te, choć niemal całkowicie pominięte przez skarżących, zostały jednak uwzględnione przez Sąd I instancji w toku niniejszej sprawy, a w ocenie Sądu Okręgowego dają one wystarczające podstawy do przyjęcia, że, jak już wspomniano, wnioskodawca nie jest osobą stosującą przemoc wobec dziecka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sąd brytyjski – na równi z sądem polskim – nie powierzyłby dziecka nawet na krótki okres osobie, która stwarzałaby dla niego choćby potencjalne zagrożenie. Nie ma zatem ryzyka, że powrót małoletniego do ojca wiązałby się z jakimkolwiek zagrożeniem w rozumieniu art. 13 Konwencji.

Co więcej, należy też zauważyć, że małoletni łaknie kontaktów z ojcem i bez wątpienia potrzebuje ich dla swego prawidłowego rozwoju, przy czym wnioskodawca – zgodnie z opinią biegłych RODK – jest w stanie zapewnić synowi poczucie bezpieczeństwa, a zatem poczucie absolutnie kluczowe dla oceny dobra dziecka. Nawiasem mówiąc trzeba też podkreślić, że biegła M. S. składając opinię uzupełniającą na rozprawie w dniu 26 listopada 2015 roku jednoznacznie wskazała na potencjalne jedynie ryzyko dla dziecka w razie jego powrotu do Wielkiej Brytanii używając w tym zakresie trybu warunkowego – gdyby relacje małoletniego z ojcem pozostawały zaburzone. Z opinii pisemnej wynika zaś jednoznacznie, że relacje te są obustronnie pozytywne, co wspomnianego wyżej ryzyka nie pozwala traktować jako istotny czynnik w sprawie. Nawiasem mówiąc biegła zauważyła też, że małoletni M. jest jeszcze bardzo małym dzieckiem, większość pojęć ma dla niego charakter abstrakcyjny, a przy ocenie sytuacji kieruje się emocjami, stąd też wysłuchiwanie go przez Sąd miałooby się z celem i narażałoby go jedynie na niepotrzebny stres, nawet jeśli istotnie jest on nad wyraz rozwinięty. Sam małoletni, jak wynika z przedłożonych dokumentów, rzeczywiście doskonale odnajdywał się zresztą w Wielkiej Brytanii, bowiem uczęszczał już do brytyjskiego żłobka, gdzie, jak wynika z opinii wychowawcy, zaadoptował się do otoczenia. Pozostawał też pod staranną opieką brytyjskich placówek medycznych. W tych okolicznościach Sąd I instancji słusznie zauważył, że uczestniczka postępowania uprowadzając dziecko w kwietniu 2015 roku niejako wyrwała je z dotychczasowego i w miarę dobrze poznanego już środowiska, a przychylenie się obecnie do jej stanowiska po prostu usankcjonowałoby zaistniały w ten sposób stan rzeczy. Nawet zatem jeśli powrót do Wielkiej Brytanii wiązałby się dla małoletniego z pewnymi niedogodnościami, to bez wątpienia nie stanowią one wypełnienia dyspozycji art. 13 Konwencji. Co więcej, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, nawet „oddzielenie od matki w zasadzie nie może stać na przeszkodzie powrotowi bezprawnie uprowadzonego dziecka do państwa miejsca jego stałego pobytu” (vide: postanowienie z dnia 1 grudnia 1999 roku, I CKN 992/99, Lex nr 39171), ponieważ zawsze może ona wrócić razem z dzieckiem i wypełnić tym samym (przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy) swe deklaracje składane na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Współdziałanie wnioskodawcy i uczestniczki postępowania jest zresztą niezbędne dla zachowania prawidłowego rozwoju małoletniego M., który bezwzględnie powinien być trzymany z dala od wszelkich konfliktów dzielących jego rodziców.

Reasumując należy stwierdzić, iż Sąd I instancji wydał trafne rozstrzygnięcie na podstawie wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a odmienne twierdzenia apelacji nie mogły zyskać aprobaty. Podobnie nie sposób było też zdaniem Sądu Okręgowego uwzględnić stanowiska Rzecznika Praw Dziecka. O ile bowiem Rzecznik w swym piśmie bez wątpienia słusznie zwrócił uwagę na treść orzeczenia brytyjskiego Sądu Rodzinnego z dnia 25 marca 2015 roku oraz informacje nadesłane temu Sądowi przez pracowników instytucji (...), o tyle należy mieć też na względzie, że ostatecznie instytucja ta nie zalecała żadnych dalszych interwencji wobec rodziny zainteresowanych, a brytyjski Sąd Rodzinny w G. ustalił miejsce pobytu dziecka przy ojcu. Żadna z wymienionych wyżej okoliczności nie umknęła uwadze Sądu I instancji, a wspomniana już wyżej, całościowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jak najbardziej pozwalała zdaniem Sądu Okręgowego zastosować mechanizm przewidziany treścią

Konwencji nie dając jednocześnie podstaw do stwierdzenia wyjątków od stosowania tego mechanizmu, wynikających z art. 13 tego aktu prawnego.

Mając powyższe na uwadze należało orzec na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc jak w sentencji.